

Iwona Kuśmierz – „Strajk zakurzonych”

Za oknem padało. Depresyjna, jesienno-melancholijna atmosfera udzieliła się także osobom przebywającym wewnątrz budynku, mimo że od deszczu dzieliły je grube mury uniwersyteckiej biblioteki. W powietrzu unosił się kurz i choć młodszy pracownicy tłumaczyli to remontem w magazynie, doświadczona pani Wanda wiedziała, że coś jeszcze jest na rzeczy. Być może pamiętała bunt Bohaterów Nieprzeczytanych Lektur z 1990 roku albo pucz Poetów Zapomnianych z roku 2000, albo też po prostu widziała więcej niż ci młodzi ludzie, dla których książki to jedynie pozeracze czasu między jednym przystankiem MPK a drugim. Czas dłużył się niemiłosiernie – także niektórym z tych, którzy istnieją poza czasem, ale powietrze mimo kurzu i znużenia równocześnie było pełne oczekiwania. Nikt nie wiedział, że w remontowanym magazynie między półkami odbywała się narada Zakurzonych.

– Apsik – kichnął wysoki mężczyzna z wąsem. – Od tego kurzu to ja chyba alergii dostanę. Prawie sto lat istnienia biblioteki, a jeszcze mnie ten zaszczyt nie spotkał, aby ktoś łaskawie zamówił książkę, w której o mnie napisano. To skandal! W imieniu swoim i całego rodu Ryśkiewiczów wnoszę sprzeciw! Liberum veto!

– Nie wzbudzaj się Ryśkiewicz, bo ci żyłka pęknie – rzucił ktoś w stroju żebraka. – A szkoda by było tej błękitnej krwi...

– Jak tu szkoda, Ambroży, jak tu szkoda... – Rozłożył ręce Ryśkiewicz. – Za nic mnie mają studenci. Nie obchodzę pracowników ani doktorantów. Myślę, że wszystkie rozumy pozjadali. Popularniejszych osobistości im trzeba! Ryśkiewicz nie wystarcza.

– Co prawda to prawda – przyznała dama z parasolką. – Inni to mają sławę, poczytalność... Nawet za granicą robią karierę.

– Wykreowali ich wybitne osobistości – zauważył dostoyny pan w garniturze. – Mickiewicz, Prus, Żeromski...

– Przepraszam bardzo, a nasi autorzy to gorsi? – z ironią zapytał Ryśkiewicz.

– No, Iksiński to nawet w Paryżu studiował – przyznał przebrany za żebraka. – A Igregowa tam jako profesor pracowała.

Ryśkiewicz wyszedł na środek. Inne postacie otoczyły go tłumnie.

– Tak dalej być nie może – powiedział. – Jackiewicza już dawno mole gryzą. Musimy sami wyjść do ludzi, skoro oni do nas nie przychodzą.

– Ale jak? – zapytała jakaś kobieta. – Drzwi magazynu szczelnie zamykane...

- Wykradniemy się w nocy – powiedział szeptem Jaśkiewicz. – Książki na wózek magazyniera i jedziemy. Podwózka za darmo, bez biletów, butów nie trzeba zdzierać... Tego by nawet Iksiński lepiej nie wymyślił.
- W maju studenci mają takie święto, w którym przebierają się dziwnie i idą po ulicach. Może wtedy na nich napadniemy? – Padła propozycja.
- Jesteśmy za – odezwało się trzech żołnierzy z opaskami. – Dosyć więzienia w magazynie!
- Jeśli będą poprzebierani, to pewnie nie będą przygotowani – zauważył stary generał w ciemnozielonym surducie.
- Więc ustalone!
- Zaraz, zaraz... – Pani z parasolką popatrzyła znad okularów. – Czym wy ich chcecie zaatakować?
- Tym co będzie pod ręką: bronią, granatami, czołgiem... – wymienił jeden z żołdaków.
- W ostateczności kamieniami – powiedział jakiś gość z dawniejszej epoki.
- Moim Scyzorykiem – odparł Ryśkiewicz prezentując ostrze miecza, z którym się nie rozstawał.
- Ale przecież wtedy już na pewno nie przeczytają o nas – zauważyła dama.
- Bardzo logiczne – przyznał bezimienny matematyk.
- Cóż proponujesz? – Skłonił ucho Ryśkiewicz.
- Zanieśmy książki tam, gdzie są ludzie. Wtedy prędzej je otworzą.
- I to jest myśl! Rozsądna kobieta – pochwalił damę matematyk.

*

Dwa dni później rozsądna i doświadczona pani Wanda umieściła na drzwiach biblioteki taką informację:

APEL DO LUDZI

Informuje się wszystkich zainteresowanych, że w dniu 10.04.2017 zaginęła duża pula książek nieczytanych. Z racji tego, że książki te były nieczytane, szczęśliwym znalazcom poleca się zapoznanie się z ich treścią oraz pożyczanie przyjacielom. W trosce o zdrowie i dobre samopoczucie bohaterów oraz spokój w środowisku akademickim wskazane jest, aby zaginione książki zostały odnalezione i przeczytane. Mile widziane recenzje na blogach i dyskusje w Kole Czytelnika. Odkurzmy bohaterów, którzy chcą być poznani!